

zem zawiadamiam Pana, że poleciłem wciągnąć Pana do spisów oficerów wojska polskiego w randze generała broni (piechoty).

Warszawa — Belweder,
dnia 30 sierpnia 1919 r.

Józef Piłsudski.

PRZEMÓWIENIE W SUWAŁKACH

(13 września 1919 r.)

Pod naciskiem państw sprzymierzonych oddziały niemieckie opuściły Suwalszczyznę. Dnia 24 sierpnia 1919 wojska polskie wkroczyły do Suwałk.

Powiat sejneński w ślad za wycofującymi się Niemcami obsadzili Litwini. Wywołało to dnia 23 sierpnia 1919 r. powstanie pod dowództwem komendanta okręgu P. O. W. Adama Rudnickiego, które po kilkudniowych walkach uwolniło Sejneńskie od Litwinów, przyłączając je w ten sposób do Polski.

Piłsudski przyjechał dnia 12 września 1919 do Suwałk. Nazajutrz, po uroczystości wręczenia 41 p. p. sztandaru, ofiarowanego przez społeczeństwo Suwalszczyzny, na obiedzie w Resursie Obywatelskiej wygłosił Piłsudski niżej podane przemówienie, wyrażając radość, że Suwalszczyzna nareszcie odzyskała wolność i wskazujące, jaką rolę powinny odegrać nasze kresy w «wyścigu kulturalnym».

Przemówienie podajemy według tygodnika «Ziemia Suwalska» («Wydanie nadzwyczajne ku uczczeniu pobytu Naczelnika Państwa w dniach 12—13 września 1919 w Suwałkach», wrzesień 1919 r.).

Jestem serdecznie wzruszony przyjęciem, jakiego tu doznałem. Nie jest to, wiercie mi, panowie, zdawkowy frazes, jakim się tak łatwo rzuca podczas urzędowych przyjęć i uroczystości. Wy, panowie suwalczanie, powiem to wam otwarcie, kosztowaliście mnie osobiście bardzo drogo.

Prawie od roku Polska jest wolna, jednoczy się, potężnieje. Z każdym dniem staje się coraz silniejsza, wyrasta na potężne Państwo.

Patrząc na ten rozkwit — przyznam się z całą szczerością, wszak człowiek słabym jest — rozpierała mię nieraz duma w Belwederze, że Polska w tak krótkim czasie stawała się silną, że Polska doczekała się nareszcie dni tryumfu.

A jednak czułem, że nie wolno mi tryumfować, bo zawsze stawał mi przed oczyma ten zakątek polskiej ziemi, którą chłop nasz uprawia, a którą wróg dotąd ciemniejszy i gdzie Polak tylko

ćwiercią płuc oddychać może, gdzie polskie dziecko ukradkiem tylko pieśni polskie śpiewa...

Wyście to byli dla mnie tym krwawym wyrzutem. Stąd szły wieści, które mi dumnym być nie pozwalały.

Z synami tej ziemi spotkałem się w boju, gdy m szedł wyzwać rodzinne me Wilno.

Widziałem, jak chłopcy ci szli spokojnie na śmierć po tryumfy dla Polski na tamtej, najrodzimszej mej ziemi, i wówczas bólem przejmowała mię myśl, że jednak ich ziemia ojczyzna nadal jęczeć musi pod obcym jarzmem. Wszak od wieku w Polsce poniewierana była pod obcym jarzmem godność Polaka, a nieraz z krwią wdeptywana w błoto. Wyście jarzmo to dźwigali dłużej.

Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. Broni jej Armia Polska przed obcą przemocą.

Panowie! Jestem żołnierzem i otwarcie wam mówię, że kocham tę burzę wojenną, w której charaktery albo kruszą się, jak szkło, albo stają się hartowne, jak stal.

Żołnierz polski wiele uczynił dla wyzwolenia i rozkwitu Ojczyzny. Ramię żołnierza podołać jednak wszystkiemu nie może.

Nastąpi pokój. Są w życiu narodów i państw zmagania, które nigdy nie ustają. Polskę na równi z innymi narodami oczekuje walka we wszechświatowych zapasach o pierwszeństwo w dziedzinie organizacji i kultury.

Sprostać w tej walce najciężej jest tym, którzy są na kresach. Na kresy bowiem spada najcięższy obowiązek reprezentowania kultury narodu.

Mam uczucie dumy kresowca, gdy organizacja i kultura mego narodu tryumfują. Polska musi mieć tryumfy i w tej pokojowej walce. Zdać musimy wielki egzamin, by nie dać się ubiec w tym kulturalnym wyścigu. I od was, panowie, zależeć będzie w znacznej mierze, czy wynikiem tego wyścigu będzie tryumf Polski, czy jej hańba.

Polska przez 150 lat stanowiła kresy dla państw zaborczych. Znamy, my Polacy, dobrze metody, jakie stosowano na kresach. Poznaliśmy je nazbyt dobrze, abysmy chcieli je naśladować na naszych kresach.

Wasze miasto, panowie, jest jedną z przednich placówek w tym kulturalnym zmaganiu się.

Za rozwój więc i pomyślność waszej pracy na kresach wznoszę toast, Panowie!...